

posąg Laokoona jest téj walki ducha z boleścią, rezygnacyi z rozpaczą, życia ze śmiercią poematem bohatérskim. Ztąd snadno pojmujemy, jak dalece wielką znajomość duszy i ciała ludzkiego, we wszystkich zmianach, biegły posąznik posiadać powinien, ażeby tyle myśli w posagu zawrzeć zdołał i przezeń mocniej nas poruszyć, niżby mogła nawet sama rzeczywistość. Zaiste, przepaścista umiejętność, którą starożytni z wielu przyczyn łatwiej mogli zgłębić niżeli dzisiejsi. Skulptura wszakże tegoczesna, chociaż w ciasnych zamknięta granicach, cudniejszą z czasem okazać się będzie mogła, kiedy pójdzie najprostszą drogą swojego przeznaczenia. Ciało lekką pokryte odzieżą, poruszeń swoich udziela sukni, kiedy zatém dusza w dawnych posągach objawia się na wszystkich krainach obnażonego ciała; tedy podobnież, acz nierównie trudniej, w posągach tegoczesnych przez ciało i odzież przebijać się będzie mogła. Do szczęśliwych usiłowań na téj drodze poczytać można powtórny posąg Napoleona na placu Vandôme w Paryżu, i świeżo postawiony kolosalny pomnik Fryderyka W. w Berlinie, z pomysłu Raucha.

4ty. DO URZĄDZENIA OGRODÓW PRZYJEMNYCH, CZYLI OGROJCÓW.

22. Ogród znaczy dziś w języku naszym pole ogrodzone, i przeznaczone do pielęgnowania roślin. A jako różne są zamiary w ich rozkrzewianiu i wyborze pielęgnowanych; tak téż ogrodów rozliczne są rodzaje. Znamy ogrody warzywne, ogrody roślin lekarskich, fabrycznych, ogrody wzorowe roślin rolniczych, ogrody botaniczne, drzew i krzewów owocowych i ogrody nakoniec, dla samej tylko przyjemności pozakładane. Te ostatnie ogrojcami chętniej zowiemy. Ogrojec zatém zna-

czyć u nas będzie toż samo co u Niemców znaczy Lustgarten, u Anglików Pleasure garden (*)

Na tymto rodzaju ogrodów przedsięwzięmy doświadczyć zasad *prostoty*. Chociaż założenie i utrzymanie każdego ogrodu wymaga pierwiastkowych i ciągłych nakładów; jednakże gdy inne są źródłem korzyści dla właściciela, tedy przeciwnie ogrojce, z myślą obeą wszelkiemu zyskowi zwykliśmy zakładać. Dla tego to ogrojce rokoszne miane są za rzeczy całkiem zbyt-kowe. Jakże więc do urządzenia ich można będzie zastosować to ogólne każdego przemysłu prawidło: *otrzymać największość zamierzonego użytku, łożąc najmniejszość potrzebnych wydatków?*

Rozpoznamy najprzód, czy jest jaki znakomity użytek z ogroj-ców, a potém łatwiej nam będzie wydobyć *proste* ich urządze-nia prawidła, dające w nich największość zamierzonych ko-rzyści.

Ludzie świetnego w społeczności powołania; po pracach cięż-kich w kierowaniu sprawami państwa, albo po innych wielkich przedsięwzięciach, potrzebują wiejskich ustroni na pokrzepie-nie zwątlonych i do nabrania sił świeżych; bądź to dla przebycia z chwałą rozpoczętego zawodu, bądź téż dla dokonania w bło-gości pełnego zasług żywota.

Dworce zatém wiejskie, od Rzymian villae nazywane, są

(*) Ogrojce właściwie znaczył sad lub ogród rokoszny: jakoż znajdujemy w dobrych pisarzach naszych wiele wyrażeń, potwierdzających tu przyjęte wyrazu znaczenie.

„Tam mędracy, prawodawcy i ojczyzny ojce,

„Posiadają wieczystej rokoszy ogrojce.”

istotnie potrzebne w okolicach stolic, i miast ludnych a bogatych. W nich to rzetelna zasługa, w pośrodku nauk i przyrodzenia, na łonie miłej rodziny i wiernych przyjaciół, odbiera wdzięczną wypłatę. Owoż ogrody rozkoszne istotną są częścią takich pomieszczeń. Okrom znakomitych z majątku i urzędu ludzi, wielu innych, owszem cała ludność miejska potrzebuje ochłody wpośród ogrojców. Dla niej też pieczołowite rządy pozakładały po miastach ogrody publiczne, a przemysł szczególnych osób pozasadzał prywatne. Pozostaje nam wyłuszczyć tylko w szczegółach tę użyteczność, i z niej wydobyć główne prawidła urządzenia ogrojców. Dajmy najprzód głos pisarzowi angielskiemu Aikin (Eikin), który tak o nich powiada: (*)

„Dawniej ogrojce za części pomieszkania uważane były; ich też urządzenie i przyozdobienie gałęź Architektury składały, a taki sposób uważania rzeczy równie był prostym, jak i naturalnym. Jakoż, ażeby można było używać wszelkich z ogrodu przyjemności, należy go mieć urządzonym tuż przy mieszkaniu: gdyż wówczas tylko, zapachy kwiatów rozlewać się będą mogły po wszystkich pokojach, a barwa ich i nadobność kształtów w każdej chwili rozweselać oczy; gdyż wówczas niedołężność nawet da się wywabić z mieszkania i ukaże się na słońcu otwartej ulicy, albo wypocznie w cieniu; gdyż wówczas kryte przejścia, odłogie usypy ziemne i łagodne wschody nastroić mogą Architektowi zręczność podniesienia się stopniami do wysokości całej budowy i zlania w jedną całość kamienia z zielonością.”

(*) Przekład z angielskiego w rękopiśmie Adama Poniatońskiego.

„Dawniej tedy, symetria była główną zasadą urządzeń ogrodowych; i zamiast próżnych usiłowań w naśladowaniu przyrodzenia, przemysł używał tylko środków przyrodzonych i za ich pomocą stwarzał ogroje. Takim to sposobem powstały czarodziejskie prawie ogrody włoskie i francuzkie podobające się w najwyższym stopniu.”

„Wielbiciele ogrodów powstających przez naśladowanie natury, w maksymie ogólnej powiadają: pozór sztuki jest zawsze nieprzyjemny. Lecz nie wiem (mówi ciągle Aikin), na jakiej zasadzie zdanie to byćby mogło oparte. Wszakże ślady sztuki okazują wynalazek, przemysł i porządek: są to ślady człowieka. W wielu dziełach przemysłu sztuki ukryć niepodobna; a nawet takie usiłowanie widoczniej ją wykrywa. Również w ogrodach, zamiar oszukania oczu przez naśladowanie zjawisk i widoków przyrodzonych, nigdy się nie uda.... Ciz twierdzą: iż wolne wdzięki przyrodzenia niewyczerpanego różnaitości dostarczają źródła; iż regularność sztuki dąży zawsze do jednostajnej tożsamości: że przeto nowość w ogrodach symetrycznych prędko wyczerpaną bywa, gdy przeciwnie różnaitość nieskończona widoków natury nieprzebrany skarb nowych kształtów nastrocza. (*) Dodają przytém, że porównywając rysy zaniedbane pierwszój, z liniami prostemi i kątami drugiej, odkrywamy istotną różnicę między wdziękiem a niezgrabnością. Dla utrzymania tego pierwszeństwa przytaczają jeszcze zdania moralne, mówiąc: że miłość przyrodzenia równa się z miłością wol-

(*) Tegoż zdania o ogrodach są starzy pisarze chińscy; bo téż i ogrody angielskie, chińskim najbardziej są podobne.

ności i prawdy, gdy przeciwnie stronnicy sztuki uznani są za niewolników formalności i przymusu.”

„Bez wątpienia, powiada Aikin, iż przyjemność z oglądania pięknych widoków wiejskich przewyższa wszystko, co sztuka utworzyć może: ale tu gra idzie o porównanie dwóch rodzajów ogrodów, a nie ogrodu z rozkoszną okolicą. Przypuszczam, iż się znajduję wpośród pięknych dzieł przyrodzenia, których widokiem nasycać się w każdym czasie nie mogę lub nie chcę; uważam tedy, jaka przyjemność może mi go zastąpić, i sędzę: iż ogród połączony z domem, rozwijający przed oczyma moimi odmienną regularności kształty, bogaty sztuką przyozdobienia, pozwalający wyboru, podług pory roku i chęci, pomiędzy cieniem a słońcem, ciepłem a chłodem, zlewający się zwolna z okolicą dziką i obcą ogrodowi; chętniej powinienem przenieść nad naśladowanie samorodnych widoków przyrodzenia.”

„Nakoniec, jeżeli chcemy ułożyć ogromny krajobraz z ogrodu, mimo niezmiernie trudne wykonanie, nie zrównamy w tém nigdy naturze; jeżeli zaś zamkniemy go obrębem kilku morgów, sztuka ukaże się wszędzie w najprzykrzejszym sposobie: nie tak bowiem nie oddala dzieł naśladowniczych od natury, jak przerabianie jęj wielkich, na drobne wymiary; wtedy całe złudzenie znika, a najkosztowniejszy ogród wyda się igraszką dziecinną.”

23. Dla wyrzeczenia stanowczego sądu, o wyższości jednego z tych dwóch rodzajów ogrodu: udającego okolicę samorodną, albo jawnie okazującego się być dziełem przemysłu; roztrząśnijmy, którego części lepiej odpowiadają przeznaczeniu ogrojców. I tak:

a) Iżby kwiaty roślin i krzewów drobnych, rozweselały zmysły nasze ozdobnością barwy, postaci i przyjemnością swęj woń, tudzież troskliwego pielęgnowania potrzebujące nie były zagłuszone w gęstwinie; rozsadzamy jedne na grządkach, drugie w osobnych donicach, i z nich urządzamy symetryczną *kwiatową* (parterre), której położenie tuż przed oknami mieszkania jest najwłaściwsze.

b) Ażeby mieć cienistą przechadzkę w bliskości mieszkania, a nie zasłaniać drzewami widoku dalekiej okolicy; rozsadzamy drzewa w szeregi na osiach ścian i słupów budowy, a środkiem otwieramy ulice na osiach drzwi i okien. Ulice drzewne, po 3. 5. i t. d. poosków słupowych w szerokości biorące, będą światłe i pełne słońca, skoro są ku słońcu obrócone i drzewami strzelistemi rzadko wysadzone; będą zaś cieniste i chłodne, kiedy ich połączenie są gęste, z drzew rozłożystych konarów i bujnego liścia.

c) Na ulicach otwartych żądając cienia i zaciszy od wiatru, pomiędzy pniami drzew wielkich i w górę strzelających, usadzamy ścianę zieloności z krzewów i drzew liściastych a niskich z przyrodzenia. I nawzajem, z ulic sklepistych chcąc mieć otwarte po stronach widoki, pnie drzew do znacznej wysokości obnażone zostawujemy; a natenczas z pomiędzy nich, jak z pod przysionków jakich, cienia i widoku używać będziemy mogli.

d) Posągi, pomniki i każda stosowna rzeźba w miejscu właściwem postawiona, a tuż wijące się po nich rośliny, albo gęste białemu kamieniowi tłouplatające, przyozdobią ogrojecie wyśmienitym sposobem i spoczywających w cieniu zajmą przyjemnym i myśl karmiącym przedmiotem. Podobnież użyteczne bę-

dą porozstawiane ławy kamienne dla wypoczęcia na widoku pięknej okolicy, niemniej jaty, chłodnice, siedze (berceaux) i pieczary cieniste, jako też szczupłe różne budowcy w ustroniach ogrodu wzniesione dla wspomnień miłych, dla wypoczynku, rozmowy i dumania w ciszy, dla schronienia się przed wiatrem, deszczem i chłodem.

e) Woda, równie do ochłodzenia skwarne go powietrza, jak i do utrzymania życia roślin nieodbitie potrzebna, najdzie się obficie w ogrojcach: bądź to użyta w postaci wytrysków, daleko w powietrze rzucających kropliste warkocze; bądź spadająca z podniosłych progów w przezroczystych płachtach, bądź płynąca bez przerwy z wąziuchnych cewek; bądź nakoniec, jak zwierciadło spokojnie stojąca w zarybionych kopanicach.

Wszystko tedy jak widzimy, w ogrojcach takich jest dziełem przemysłu; a gdy do tego działane będzie prosto ku użytkowi, będzie miało sobie właściwą i stałą piękność. Tu wątkiem przemysłu są przyrodzone całkowite rzeczy: jako drzewa, krzewy, rośliny z kwiatami, liśćmi i wonią swoją. Tych istot żywotnych przemysł nasz nie przetwarza: gdyż przetwarzać je byłoby to jedno, co zabijać one lub kaleczyć; pielęgnuje raczej albo je szykuje według swój potrzeby, a ich przyrodzenia. Istotom zaś martwym, jako wodzie, kamieniowi i ziemi; nadaje postać użyteczną według swój woli i tworzy z nich fontanny, kanały, posągi, budynki, usypy ziemne i t. p.

W duchu tych to zasad postwarzane były w XVI wieku w okolicach Rzymu, Florencyi, Padwy i innych miast włoskich ogrojce, słynące wielkością i przepychem, a osobiwie przy rozkosznych dworcach Pamfili i Aldobrandini. W nich panuje sy-

metryczność bez nużącój jednostajności, i dokonywa się umiejętnie a łagodne przejście ze wspaniałej przemysłowości w swobodną dzikość przyrody. Izby je osądzić według rzeczywistej wartości, oglądaćby należało, lub ich opisanie czytać; a nawet wystarcza przypatrzeć się wiernym wyobrażeniom niektórych, jakie nam podają w prześlicznym swoim zbiorze Percier i Fontaine (*). Cóż mówią przy opisanu dworca Aldobrandinich we Fraskaty:

„Wiary dać nie możemy, iżby gdziekolwiek na świecie większą okazano umiejętność w przeprowadzeniu wody i większą rozmaitość w jój przemianach skutkach. Trudno się odjąć żalowi widząc, jako szaf modny, prawie zupełnie wygnał z ogrodów naszych te dzielne środki ich przyozdobienia. Przy nich zawsze też sama, przesadą tracąca skromność wiejska; o którą się dziś w stwarzaniu ogrodów usilnie starają, wydaje się koniecznie w oczach rozsądku igraszką dziecinną, której nazbyt łatwe wykonanie żadnej nie wymaga nauki, a natura w nich obrażona, na każdym kroku wytyka śmieszność. Ścieżki kręte tych malowniczych (pittoresques) ogrodów, skały udawane wpośród równiny, drzewa i rośliny różnego starania potrzebujące, zgromadzone razem wolą kaprysu, owe błotniste strumyki krążące pomiędzy brzegami darnem wyłożonemi, w kierunku od przypadku zakreślonym; na koniec owe jeziora kaliste, błahe płody obłąkania i niedołężności; nie mogły zaiste otrzymać pierwszeństwa przed wielkimi wynalazkami i wspaniałemi pomy-

(*) Choix des plus célèbres maisons de plaisance de Rome et des Environs; par PERCIER et FONTAINE à Paris.

słami sztuki chyba w umysłach przesyconych, obcych nauce i pogardzających zasadami, które zdrowy ufundował rozsądek.”

I rzeczywiście, wszelkie naśladowanie albo raczej udawanie okolicy rozkosznej w ogrojach, nie jest w mocy człowieka: bo chcąc na przykład, iżby opoka wydała się naturalną, należałoby do naznoszenia skał użyć raczej siły bajecznej Tytanów, a nie siły ludzkiej. W rozsadzaniu też drzew i roślin jakkolwiek umiejętnie i ostrożnie postępować będziemy, najdą się one zawsze pod niewłaściwem niebem, i mieszkanki różnych stron świata w sąsiedztwie bliskiem żyć zniewolone będą; a jakże to udać zechcemy, iż tam same przez się wzrosły? Krążenie rzeki, lub strumienia, a także zwijanie się drogi i ścieżek prawdziwych jest skutkiem już przyrodzonego prawa ciężenia wody, już to chęci i potrzeby człowieka przebycia najkrócej i najłatwiej zamierzonej drogi; zawsze pomiędzy przeszkodami ich biegowi przeciwnymi. Jakże się tedy wydawać muszą niedorzecznie, owe wężykowate drogi i strumyki w ogrodach, na równej i bez przeszkód płaszczyźnie tu i ówdzie prowadzone? Czyż zamiast tego nie rozsądniej zrobimy, kiedy obce rośliny jedne w kwiatkach, leszczach i symetrycznych dzielnicach ogrodu, inne zaś w szklarniach i cieplarniach zamknijemy? Przez to się jawnie okaże, iż przemysł człowieka; który je pozgromadzał z dalekich stron świata, zna ich przyrodzenie, tuż jest i czuwa nad ich zachowaniem. Dla czegożby także z ogrojców miały być usunięte drzewa i krzewy owocowe? Czyż dla tego, iż ich smakowite owoce słodsze się stają przez uprawę i pielęgnowanie? Nakoniec gdy dworce rozkoszne staramy się umieszczać dla widoków, powietrza i zdrowia mieszkania na pewnej



wzniosłości; przeto dla łatwiejszego jój zabudowania, tę pochodzącą wyniosłość rozdzielamy na piętrzone poziomy. Części więc ogrojców, przy zabudowaniu tuż położone wznosić się będą na usypach ziemnych, z których jako z wysokiego stanowiska, wzrok może przenosić wierzchołki drzew najwyższych, w dolinie niskiej rosnących, i ponad niemi panować całej okolicy. Dla tego, nie mamy potrzeby równać i rozkopywać pagórków na stronie daleko w ogroju leżących, nie mamy też potrzeby pod sznur wybijać tam ulic, ani drzew w szeregi szykować; najdą się zatém w ogrojach gaiki samorodne i drogi jakie sama potrzeba stwarza. Mimo to jednak, ostatnie krainy ogrodów symetrycznych nie będą naśladowaniem przyrodzenia; lecz tylko częścią okolicy w ogród zajętą i przemysłem wypielegnowaną; bo taka, łatwo zlać się będzie mogła z dziką całkiem naturą przyległego kraju.

Z tego wszystkiego wnosimy, iż ogrojce mają być jawném dziełem przemysłu; a w miarę oddalania się od mieszkania, coraz mniej uprawy i przemysłowej ozdoby mieć powinny, to jest: będą, podług zwyczajnego wyśłowienia się Vitet'a „jakoby niejaki wstęp do gaju, jakoby niejaki przedłużenie i ciąg dalszy zamku.” (*)

24. Roztrząsane przykłady w tej drugiej połowie Wstępu, széroce to okazują, cośmy w piérwszej do samych tylko zasad streścili. A mianowicie: że utwory malarstwa, skulptury, a przez podobność i innych sztuk pięknych, całkiem odmienne mają przeznaczenie i środki ku temu różne; niż są budowli, sprzę-

(*) VITET. *Theorie des jardins.*

tów, naczyń i t. p. robot przemysłu. Pomimo tego, że zasady swojej *piękności*, wspólnie z przemysłem czerpać mogą w powszechném źródle *doskonałości*. Dzieła albowiem pierwszych znamy być *mową*: i to już mową obrazową, już mową głosu i dźwięków w rozliczne myśli i uczucia brzemienną; gdy przeciwnie, dzieła drugiego są tylko *nieme statki*, biernie ku użytkowi służące. A jeżeli pod ich postacią tak jak w tamtych *ducha* wątek ożywiającego śledzić koniecznie zapragną (*), to ten nie inny tu najdą tylko *umiejętność*, zadosyc czyniącą ich przeznaczeniu. Umiejętność bowiem sama to tylko sprawić może, że będą tak, jak są im podobne utwory przyrodzenia, *najprościej* poczęte i dokonane. A wówczas narówni z tamtymi ożywi je doskonała piękność, i niemal tak nią uradują oczy, wzbudzą uczucia i owładną umysłem naszym, jak tamte. Piękny kryształowy pajak, świetniej błyszczy niż najokazalsza geoda, a przejrzysta porcellana nie ustanie spierać się o pierwszeństwo z nadobną kachlą, i paropływ śrubowy, azaliż nie wytrzyma porównania z olbrzymią rybą? Zaiste, utwory przemysłu są zawsze i koniecznie grą niejaką myśli twórczej człowieka, z tych samych wiekuistych tematów wątku: *wielkości, postaci, mocy, trwałości, liczby, stosunków i względnego położenia części*. A skoro więc środkami zadosyc czyniącemi tym wszystkim warunkom tworzenia, owładnęła już całkiem umysłowa potęga liczb i doświadczenia; czas zatém, ażeby nasz trzeźwy przemysł wyzwolił się zupełnie z pod praw fantazyi, a oddał się całkiem w moc umiejętności. Nie godzi się bowiem dłużej, zaprawdę, tak

(*) J. KREMER List VIII. z Krakowa. — Pamięt. Sztuk pięknych T. I. Część I. stron. 13 i 22 — I inni w tém zwolennicy filozofii niemieckiej.

igrać bezkarnie z całym częstokroć majątkiem rodziny, albo téż ze skarbem krajowym w stwarzaniu naprzykład budowli, jak się igra niewinnie z myślami w poemacie albo obrazie. Cóżkolwiek bądź, daleką jest od nas i zawsze była myśl wywabiania sztukiście pięknych dziedziny ich, z królestwa fantazyi; gdzie te przesliczne kwiaty uobyczajenia naszego, czerpią swój urok, żywioł i siłę. Owszem wyznajemy to chętnie, iż żadna dziś umiejętność nie da artystom tego natchnienia i nie rozwinie tak dzielnie zmysłu ich wewnętrznego, jak to czyni swobodna fantazyja. „Przeczuwająca fantazyja, powiada mędrzec naszego wieku, „ożywcza działalność ducha, która czynną była w Platonie, Kolumbie i Keplerze, ma swoje zasługi: nie należy jęj oskarżać, jakoby nie utworzyła w dziedzinie umiejętności i twierdzić, że z natury swojej niema żadnego związku ze zbadaniem rzeczywistości.” (*) To równie głębokie jak prawdziwe zdanie, w pełni potwierdzają dzieje umiejętności; owszem uczą, że wiele twierdzeń z początku całkiem dowolnych i zmieszanych z niedorzecznymi pojęciami, dowiedzione później, weszły w skład umiejętności i są po dziś dzień jęj prawdami. Oczywiście tego świadectwo zostawiła nam przeszłość także i w dziełach przemysłu swojego; jako w obeliskach, kolumnach, sklepieniach, naczyniach i rozmaitych sprzętach. W nich to napotykamy wypadki przed tysiącami lat zdobyte mocą samego ducha głęboko wnikającego w działania twórczej przyrody; wypadki, do których zaledwośmy dziś doszli mozołną naukową drogą przez potęgę liczb, doświadczenia i rozumowania. A lubo Astronomia, Geodezyja, i cała prawie Fizyka, po-

(*) A. HUMBOLDT Kosmos Tom. I. stron. 109. Warszawa 1851 r.

dobnież wiele prawd winne są starożytnych fantazyi, nieprzeto jednak nią się dziś rządzi. Owszem, odkąd rozum ludzki rozstał się z fantazyą i wyrzekł się jęj zwodniczych obłędów, a uzbrojony niezłomnym narzędziem rachunku, z miarą i wagą postępuje naprzód, odtąd wszystkie te nauki bez wsteczny i zatrzymania się olbrzymie kroki czynić poczęły.

Obaczmy jeszcze na sam ostatek, azali sposób nasz widzenia rzeczy w ogólnęj Architekturze, nie da się w czémkolwiek pogodzić ze sposobem widzenia jęj przez głębokich myślicieli? Mówią oni: „Architektura, jako sztuka, wtedy się dopięro zaczyna, gdy człowiek, krom użytku budowli, rad nią wyrażać myśl jakąś, nadać jęj formę przemawiającą o duchu jego. Dla tego budowla dziełem sztuki będąc, zawsze składa się z dwóch różnych stron: jedna jest *techniczna*, mająca na celu jęj dogodność, moc, ochronę i t.d., a drugą, stanowi *artystyczność* dzieła.” (*)

To rozpowszechnione estetyków niemieckich twierdzenie, tak może, w zgodzie z niemi, orzecby się dało. Wprawdzie, dwie różne acz nierozdzielne strony upatrywać można w każdęj budowli; jedną, jak ją zowią niektórzy, całkiem *materyalną*, bez której powstać nie może żaden godny pochwały utwór przemysłu budowniczego, i tato strona jego będzie odpowiedzią dokładną na warunki zadania, i na najdrobniejsze jego wymagania. Drugą, którą *umysłową* zowią (mybyśmy ją *umiejętnością* raczję nazwali), zawisła całkiem, podług nas na *prostocie*, z którą się tym wszystkim warunkom zadania od razu zadosyć staje. Przez nią to wytlaczamy na utworach naszych piętno, możebnego

(*) Józefa KREMERERA Listy z Krakowa. Kraków 1843. List II. IV. i VIII.

nam stopnia *doskonałości*. Owoż, to twórcze człowieka piętno, różni dzieło, jak go mianują *artystyczne*, od dzieła *rzemieślniczego*.

W dzisiejszym stanie mętным, śmiało rzec można, pojęć o Architekturze, tym usilniej śledzić powinniśmy jej rzetelnych *początków*, czyli zasad umiejętnościowych; im z upowszechniającem się użyciem do budowli żelaza, szkła i łupku glinianego, głośniej wołają o zmianę zupełną tegoczesnych jej zasad; naznaczając czas obecny za okres właściwy przetworzenia się umiejętności. To stanowcze naleganie, nie bez słusznych byłoby powodów; gdyby istotnie treść architektonicznej umiejętności zależeć miała: jak to wielu twierdzi, *na doborze pewnych w rozmaitych stylach uświęconych postaci, na pięknej z nich dla oka grze i stosunkach mas i linii ograniczających one, które wynajduje, układa i przyozdabia fantazyja artystyczna*. Słowem, gdyby Architektura miała być sztuką piękną.

Streściwszy zatem naukowe wyznaczenie nasze, oddajemy go pod sąd w toczącej się dziś o to sprawie.

U nas wybór budowlanego wątku zależeć ma zawsze: od miejscowych względów, dobrze zrozumianej oszczędności i poznania wrodzonych mu wad lub przymiotów; a przytém wielkość, postać i położenie brył jego, zawisły od mocy połączonej z trwałością, amianowicie powinności członków, jaką który w budowli spełniać jest przeznaczony (Część I. i II. *Początków*). Szczęśliwe zaś połączenie członków w skończoną całość, dla objęcia niemi przestrzeni danego przeznaczenia; polegać ma całkiem, na związkach najlepiej dobranych ku przeznaczeniu i potrzebie sprawienia

w budowli klimatu pożądanego (Część III. i IV.). A to wszystko, od poczęcia w myśli aż do wydania skończonej budowli, dokonywać mamy, wzorem twórczej przyrody, z jednostajną usilną dążnością na każdym kroku, dopięcia możebnego nam stopnia *doskonałości*, przez dobór środków *najprostszych*; posługując się ku temu *liczbą*, *doświadczeniem umiejętném* i *myślą rozumującą*.
